

DIALOG SPOŁECZNY

Będzie bliżej do SĄDÓW?

wiedzial minister sprawiedliwości Krzysztof Kwiatkowski podczas spotkania z Komisją Krajową NSZZ „Solidarność”.

Podczas obrad Komisji Krajowej w Warszawie związkowcy pytali ministra o utrudnienia dla pracowników związane z likwidacją zamiejscowych wydziałów sądów pracy. W odpowiedzi Krzysztof Kwiatkowski poinformował o wchodzącej od kwietnia 2012 roku nowelizacji ustawy o sądach powszechnych. Zgodnie z nowymi przepisami sprawy z zakresu prawa pracy i ubezpieczeń społecznych będą mogły być rozpatrywane we wszystkich sądach rejonowych. Również w tych powiatach, w których wcześniej nie było zamiejscowych wydziałów sądów pracy. – Te zlikwidowane wydziały miały obsadę jednego sędziego, czasem było to tylko pół etatu. Decyzja o likwidacji była podjęta właśnie w stosunku do takich wydziałów – powiedział minister. – Jest wartością, że obywatel ma do sądu blisko, ale jest też wartością, że nie czeka się aż sędzia wróci

z urlopu czy zwolnienia. Nowelizacja spowoduje, że w praktyce sądy pracy będą we wszystkich sądach rejonowych w Polsce. Za kilka miesięcy skończą się niedogodności, nowe rozwiązania będą lepsze dla obywatela – zapewnił Krzysztof Kwiatkowski.

Związkowcy byli też zainteresowani możliwą nowelizacją prawa o zgromadzeniach, o której mówi się w związku z zamieszkami z 11 listopada w Warszawie. Jednym z nowych przepisów miały być zakaz zasłaniania twarzy. – Widzę bardzo poważne wątpliwości przy próbie penalizacji zasłaniania twarzy przy zgromadzeniach publicznych. Jeśli np. zgromadzenie jest wyrazem solidarności z niesłusznie zwolnionymi z pracy i na to zgromadzenie przychodzą ich koledzy z pracy, to wtedy sami się ustawiają do zwolnienia. W takim przypadku nie mam wątpliwość, że zasłanianie twarzy jest elementarną ochroną interesu pracownika. Nie znam jednak treści propozycji prezydenta, czekamy na projekt – zastrzegł minister.

Więcej o spotkaniu Komisji Krajowej z min. Krzysztofem Kwiatkowskim na www.solidarnosc.org.pl



Fot. T. Gutry

– Już od kwietnia w praktyce sądy pracy będą we wszystkich sądach rejonowych w Polsce. Za kilka miesięcy skończą się niedogodności, nowe rozwiązania będą lepsze dla obywatela – zapo-

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” w obronie NAJUBOŻSZYCH

KK NSZZ „S” protestuje przeciwko rozwiązaniom zapisanym w ustawach związanych z realizacją ustaw budżetowych. – To przenoszenie skutków złego zarządzania budżetem na osoby najuboższe – alarmują związkowcy.

Chodzi o projekty ustaw przesłanych do zaopiniowania związkowi. Zakładają one m. in. zamrożenie wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej, podniesienie akcyzy na oleje napędowe, zmniejszenie dofinansowania wynagrodzeń pracowników ze środków PFRON oraz zamrożenie podstawy naliczania zakładowych funduszy świadczeń socjalnych na poziomie 2010 r. – Te rozwiązania godzą w sprawy pracownicze. W debacie publicznej w ostatnich dniach ciągle się pyta i zastanawia: gdzie ciąć? My chcemy odwrócić sytuację, inaczej na to spojrzeć. Chcemy chronić najuboższych, najuboższych – mówił podczas obrad Henryk Nakonieczny, członek prezydium KK.

KK przyjęła stanowisko w tej sprawie. – Zdecydowanie sprzeciwiamy się przenoszeniu skutków złego zarządzania budżetem na

najsłabsze grupy społeczne – osoby niepełnosprawne, bezrobotne, najmniej zarabiające. To właśnie ci ludzie będą ofiarami błędnych decyzji proponowanych przez rząd. (...) Oczekujemy pilnych działań mających na celu poprawę sytuacji materialnej grup społecznych najgorzej sytuowanych – napisano w stanowisku.

Dokument zawiera postulaty związku, których zrealizowanie poprawi sytuację ludzi najuboższych. Wśród nich m. in. wzrost kwot progów dochodowych uprawniających do pomocy socjalnej oraz świadczeń rodzinnych, zwiększenie wysokości tych świadczeń, ograniczenie radykalnych podwyżek cen paliw, energii elektrycznej i gazu, uwolnienia środków funduszu pracy na aktywne formy aktywizacji zawodowej oraz wzrost wynagrodzeń w państwowej sferze budżetowej w 2012 r. w wysokości zgodnej z zapisami paktu o przedsiębiorstwie państwowym. *Pełna treść stanowiska na www.solidarnosc.org.pl*



Podczas obrad Komisji Krajowej Janusz Śniadek - nowo wybrany poseł - zgodnie ze statutem związku złożył rezygnację z funkcji członka Komisji Krajowej, a także Komisji Trójstronnej. – Kończy się ważny rozdział w moim życiu, rozpoczyna kolejny, ale książka wciąż ta sama. „Solidarność” pozostanie w moim sercu na zawsze, to absolutnie pewne – powiedział Janusz Śniadek.

Nowy związkowiec nie odbiera staremu

OCHRONY PRZED ZWOLNIENIEM

Gdy w firmie zostaną wyłonione nowe władze związku zawodowego, to do limitu związkowców chronionych przed zwolnieniem nie wlicza się działaczy, którzy korzystają z ochrony jeszcze po zakończeniu ich kadencji w zarządzie związku – rozstrzygnął Sąd Najwyższy.

Sąd Najwyższy rozpatrywał sprawę wiceprzewodniczącego zarządu zakładowej organizacji związkowej, który nie został wybrany na nową kadencję. Przez rok po nowych wyborach pozostawał pod szczególną ochroną przed rozwiązaniem stosunku pracy. Jednak szef, mimo wyraźnego sprzeciwu związku, dał mu w tym czasie wypowiedzenie umowy o pracę.

Zwolniony zażądał przywrócenia do pracy na poprzednich warunkach. Wygrał w sądach pierwszej i drugiej instancji. Sądy nie zgodziły się z zarzutami pracodawcy, że – określając liczbę chronionych związkowców przy wyborze kolejnych władz organizacji – związek wyczerpał już pełny limit dopuszczalny prawem i tym samym odebrał ochronę pracownikowi, który przestał sprawować funkcję w zarządzie związku.

Sąd Najwyższy również przyznał rację zwolnionemu. Przypomniał, że zarząd

zakładowej organizacji związkowej wskazuje pracodawcy w swojej uchwale określoną liczbę związkowców chronionych przed zwolnieniem. Liczba ta zależy od liczby związkowców zatrudnionych w zakładzie, a ochrona trwa przez czas ustalony w tej uchwale oraz – po zakończeniu kadencji – jeszcze przez połowę tego okresu, ale nie dłużej niż przez rok.

Sąd dodał, że przy wyborze nowych członków do zarządu związku po zakończeniu kadencji poprzedniego zarządu trzeba wskazać kolejnych chronionych działaczy, a wtedy osoby tracące funkcje w zarządzie korzystają z ochrony maksymalnie przez rok. Przez ten rok zakład nie może bez zgody zarządu związku wręczyć im wypowiedzenia ani rozwiązać z nimi umów pracę w inny sposób.

W maksymalnej liczbie chronionych związkowców nie uwzględnia się działaczy, których nie można zwolnić ze względu na karencję (maksymalnie roczną), przysługującą im po upływie ich kadencji we władzach związku – sprecyzował sąd.

W innym wyroku, z 2 czerwca 2010 r. Sąd Najwyższy uznał, że jeśli związek poda pracodawcy większą liczbę chronionych działaczy niż dopuszczają to przepisy, oznacza to, że ich nie wskazał.

źródło: PAP

STAN WOJENNY

ODPOWIEDZIALNOŚĆ jest bezsporna



– To słuszne, sprawiedliwe orzeczenie. Dla „Solidarności” odpowiedzialność generała jest bezsporna – tak szef związku Piotr Duda komentuje powrót do sądu I instancji sprawy byłego szefa MSW Czesława Kiszczaka.

W czwartek, 17 listopada Sąd Apelacyjny

w Warszawie uwzględnił apelację prokuratury oraz górników i uchylił kwietniowy wyrok sądu okręgowego u niewinniającego gen. Czesława Kiszczaka od zarzutu przyczynienia się do śmierci dziewięciu górników z kopalni Wujek w 1981 r. Oznacza to, że proces ten będzie się toczył już po raz piąty.

– To słuszne, sprawiedliwe orzeczenie – komentuje przewodniczący „Solidarności” Piotr Duda. – Dla członków „S”, a przede wszystkim dla rodzin naszych poległych kolegów, odpowiedzialność generała jest bezsporna. Nie on wydał bezpośredni rozkaz do strzelania, nie on pociągał ze spustu, ale to on był mózgiem wszystkich zbrodni stanu wojennego.

Zdaniem Piotra Dudy jest ważne, że decyzja o skierowaniu sprawy z powrotem do sądu pierwszej instancji zapadła jeszcze przed obchodami 30. rocznicy wydarzeń pod kopalnią Wujek. – Rodziny poległych, ranni podczas pacyfikacji, ale i my wszyscy spędzimy tę rocznicę w poczuciu nieco większej wiary w sprawiedliwość i polskie sądownictwo – mówi przewodniczący „Solidarności”.

Lokautem w strajkujących



Pracodawcy uważają, że powinni mieć prawo do zawieszania działalności w razie prowadzenia strajku przez pracowników. Związki sprzeciwiają się temu i uważają, że zawieszenie działalności przedsiębiorstwa w praktyce oznacza wstrzymanie wypłaty wynagrodzeń.

Pracodawcy chcą zmian w zasadach prowadzenia sporów zbiorowych w zakładach pracy. Proponują, by sądy mogły orzekać o ich legalności już na etapie przedstawiania żądań przez związki zawodowe. Związki natomiast sprzeciwiają się wprowadzeniu lokautu w zakładach pracy.

– W trakcie opiniowania projektu zbiorowego kodeksu negatywnie oceniliśmy tę propozycję. Jest ona zbyt drastyczna dla pracowników – mówi Marcin Zieleniecki, ekspert z Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność”.

Pracodawcy chcą mieć prawo wprowadzenia lokautu ochronnego (zawieszenia działalności) w sytuacji, gdy sąd uzna, że prowadzony strajk jest nielegalny, a pracownicy mimo to będą go kontynuować. Wtedy wzajemne prawa i obowiązki pracodawcy i pracowników byłyby zawieszane. W praktyce oznaczałoby to, że zatrudnieni nie wykonywaliby pracy i nie otrzymywaliby wynagrodzenia.

Marcin Zieleniecki podkreśla, że związki zawodowe starają się przestrzegać procedury prowadzenia sporu zbiorowego. Dodaje, że zawieszanie działalności mogłoby dotyczyć nie tylko pracowników, którzy przystąpili do strajku, lecz także tych, którzy odmówili uczestnictwa w nim. – Przepisy dotyczące sporów zbiorowych są niejednoznaczne, co mogłoby ułatwić pracodawcom stawianie zarzutów nieprzestrzegania prawa i w konsekwencji wprowadzanie lokautu. Zgodnie z przepisami nie jest dopuszczalne np. prowadzenie sporu zbiorowego w celu poparcia indywidualnych żądań pracowniczych. Problem w tym, że nie zawsze można rozstrzygnąć, jakie roszczenie ma indywidualny, a jakie zbiorowy charakter – mówi Zieleniecki.